Nr. 62, Kraków, sobota 5. grudnia 1908. Rocznik IV.

Prenumerata „Postępu“ wynosi:
w Austryi: rocznie . kor. 5·—
„ półrocznie „ 2·50
„ kwartalnie „ 1·25
Za granicą:
w Niemczech: rocznie. kor. 6·—
w innych państw.: rocz. „ 7·50
Numer pojedyńczy kosztuje 10 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej

Prenumeratę oraz wszelką korespondencye nadsyłać należy pod adresem:
Redakcya i Administracya „Postępu“
Kraków, ul. św. Tomasza l. 37. (Dom robotniczy).

Biura Redakcyi otwarte codziennie od godziny 9—12 przedpoł. z wyjątkiem niedziel i świąt i od godziny 4—7 popołudniu.

POSTĘP

Organ polskich Związków chrześcijańsko-socyalnych.

Wychodzi co sobotę. **„Postęp“ redaguje Komitet.**

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. Stefan Rogalski w biurze, Administracyi „Postępu“ od godz. 10—11 przzed poł.

Cena ogłoszeń:

Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 20 h. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 30 h.—Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.

Redakcya rękopisów nie zwraca. Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia.
Zmiana adresu 20 halerzy.

Chrześcijańscy Robotnicy! Rozszerzajcie Waszą prasę, czytajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!

Jak to nazwać?

Prasa ma stać na straży nie tylko życia prywatnego, ale zwłaszcza publicznego. Bo tak jak życie prywatne każdego człowieka musi być ujęte w pewne ramy, określone moralnemi prawami religii i ustawami państwowemi, tak niemniej życie publiczne narodowe i obywatelskie musi się opierać o pewne podstawy moralne i ulegać pewnym prawom, z pod których wyłamywać się nie wolno. I społeczeństwu, czy narodowi w którymby nie uszanowano tych świętych praw, na których ma się opierać porządek społeczny, grozi niechybna zagłada.

Chcemy tedy podnieść jeden niezdrowy i niebezpieczny objaw w naszem życiu publicznem i obywalskiem, jaki zakradł się do naszego życia politycznego, a który nie powinien nieść miejsca ani na chwilę. Zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy to życie narodowe i obywatelskie zaczyna bić coraz żywszem tempem, mieć uświadomienie do najszerszych warstw, to życie publiczne powinno być święte i nieskalane. To uświadomienie powinno wyrabiać jednolity, zdrowy pogląd na społeczny ustrój państwa i ludzkiego życia, opierając się na tem sumieniu publicznem, które nazywamy p r z e k o n a n i a m i p o l i t y c z n e m i.

I jak w życiu religijnem przekonania religijne mają być świętością nietykalną jako przyrodzone prawo każdego człowieka, którego ani pogwałcić ani dotknąć nie powinno żadne prawo ludzkie, tak również w sferze życia publicznego uważa się przekonania polityczne za sumienie każdego z nas, za skarb i świętość konieczną dla życia publicznego, dla których należy mieć szacunek i nie naruszać ich bezprawnie.

Takie przekonania polityczne powinien mieć każdy uświadomiony obywatel, każdy z nas jako Polak i katolik, które ujawnia się na zewnątrz zwłaszcza przy głosowaniu do różnych ciał ustawodawczych lub przez należenie do pewnego z istniejących stronnictw politycznych. Kto zaś takiego sumienia publicznego nie ma, kto nie ma przekonań politycznych, albo kto te przekonania polityczne zmienia, ten albo w sferze życia publicznego jest n i e p o c z y t a l n y m, czyli jak powszechnie mówimy bezrozumnym, albo też jest handlarzem tego politycznego sumienia, które za jakiś marny zysk czy za mandat poselski sprzedaje albo prywatnej osobie, albo też jakiemuś stronnicwu politycznemu.

Otóż takich sprzedawczyków własnych przekonań politycznych, który to objaw uważać należy za jak najgorszą demoralizacyę w życiu publicznem, wnoszą nietylko różni prywatni szalbierze polityczni, ale nawet w ostatnim czasie p o s ł o w i e, owi przywódcy i ojcowie naszego życia narodowego, którzy zupełnie bezkarnie i z lekkiem sumieniem rozpoczęli wędrówkę z jednego stronnictwa politycznego do drugiego. I to tem gorsze i smutniejsze, że opuszczają swoje szeregi słabsze, a przechodzą do obozu stronnictw silniejszych, choć te ani swem działaniem ani swym programem nie dały dowodu zaufania do siebie, widocznie tylko dla zabezpieczenia sobie mandatów poselskich. Ten tedy objaw, jaki zakradł się do naszego życia publicznego, tę wędrówkę posłów, odbywaną na własną rękę bez porozumienia się ze swymi wyborcami, piętnujemy publicznie jako h a n d l a r s t w o p r z e k o n a ń p o l i t y c z n y c h, jako pogwałcenie ich świętości, uważając tego rodzaju postępowanie za bezprawie dokonane na własnych wyborcach, za niemoralne postępowanie w życiu publicznem, które jako proste szalbierstwo tępić należy w prasie, na zgromadzeniach i piętnować jak najsilniej przy wyborach.

Na razie nie wymieniamy ani stronnictw, które tego rodzaju ludzi przyjmują do siebie, ani też osób, które tego rodzaju demoralizacyę wprowadzają w życie publiczne, poprzestajemy tylko na stwierdzeniu faktu, by zwrócić uwagę publiczną, jak w życiu obywatelskiem u nas nie zważa się na żadne moralne zasady. Powstałe w Krakowie Polskie stronnictwo chrześcijańsko-socyalne tępić będzie — spodziewamy się — tego rodzaju szkodników życia narodowego i obywatelskiego.

Straszne widmo bezrobocia.

Wielki przemysł fabryczny, jaki powstał w naszych czasach, podniósł niesłychanie wysoko dobrobyt krajów i narodów zachodnich. Rożwój tego przemysłu doprowadził niektóre państwa do potęgi wprost groźnej dla innych. Ale jednak i wzrost tego przemysłu ma pewne granice, których nie zdoła przekroczyć, na pewnym punkcie musi się zatrzymać, a wtedy w przemyśle następuje tak zwane kryzis czyli przesilenie ekonomiczne. Dla państwa i narodu, które stoją przemysłem, jest to chwila nader groźna, a najgorszą jest dla r o b o t n i k a. Gdy zapełnią się miejsca odbytu dla produkcyi przemysłowej, gdy zamkną się źródła dochodów dla przemysłowców, wtedy zamykać się muszą fabryki, gasną kominy fabryczne, maszyny stają, robotnik traci pracę, a nie mając co jeść, czem siebie i rodziny wyżywić, wynosi się gdzieindziej, by z głodu nie zginąć. Pustoszeją wtedy fabryki, wyludniają się wsie i miasta prawie w jednej chwili tam, gdzie dopiero co to samo życie biło tętnem jak najsilniejszem. Dla robotnika jest to chwila jak najczarniejsza w życiu. Bo gdy zachoruje, to niesie mu pomoc Kasa chorych, gdy ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi i stanie się niezdolnym do pracy, to dostaje rentę. Ale gdy przyjdzie bezrobocie i nie mając pracy zostanie bez chleba na ulicy, wtedy nie udzieli mu pomocy nikt. Fabrykant, pracodawca, nie zna go więcej, państwo nie zabezpiecza go niczem, jedynie jeszcze pozostaje dla niego kasa organizacyi robotniczej, która, jeżeli robotnik należy do Związku robotników, pomaga mu w tej strasznej jego niedoli.

Takie groźne widmo bezrobocia pokazało się w złotodajnej Ameryce, skąd tysiące polskiego ludu roboczego wracać musiało do swej ojczyzny, by tam nie zginąć z głodu, kiedy zamknięto fabryki. Obecnie znowu takie samo widmo bezrobocia pokazuje się w Anglii i zaczyna powstawać w Niemczech.

W Anglii według wiadomości urzędowych, a więc możliwie najściślejszych, w połowie października tego roku liczba robotników ukwalifikowanych, należących do Związków zawodowych, a pozbawionych pracy doszła do c y f r y p ó ł m i l i o n a. Ale oprócz tych robotników d w a r a z y t y l e robotników nieukwalifikowanych nie miało pracy, czyli, że liczba robotników, których fabryki wyrzuciły z roboty na bruk, wynosiła w Anglii w październiku p ó ł t o r a m i l i o n a. A jeżeli się zważy, że na każdego robotnika przypada 5 głów rodziny, w takim razie obecne bezrobocie w Anglii i zastój w przemyśle pozbawiły chleba aż s i e d m i p ó ł m i l i o n a ludności robotniczej. Położenie robotnika angielskiego pogorszyło się i tem jeszcze, że pozostałym robotnikom w pracy zniżają fabrykanci płacę, skracają jak najwięcej czas pracy, a do teho ceny środków żywności idą coraz bardziej w górę.

Położenie robotników angielskich w wielu miejscach jest wprost rozpaczliwie. We wrześniu np. w mieście Glasgowie według urzędowych sprawozdań 20.000 ojców rodzin całe tygodnie pozbawionych pracy, przyciśniętych głodem w imieniu swych rodzin, wynoszących 80.000 głów udało się przez deputacyę do prezydenta miasta o pomoc. Kiedy prezydentowi przedstawiono położenie tych tysięcy bezrobotnych, ten wyraźnym w y b u c h n ą ł p ł a c z e m i przyrzekł kosztem miasta zakupić 170 morgów gruntu, by na nim zatrudnić bezrobotnych.

Wszystki władze publiczne, począwszy od rad gminnych, a skończywszy na ministeryach obmyślają gwałtownie środki, jak ratować te biedne miliony ludności robotniczej od głodu. Ministerstwo wojny powiększa stan wojska rezerwowego o 24.000 żołnierzy, marynarka powołuje 1200 ludzi do służby, skarb państwa podnosi fundusz zapomogowy dla bezrobotnych do podwójnej wysokości, gminom otwiera kredyt w tym celu do 50 milionów koron. Słowem władze publiczne w gorączkowym pośpiechu działają, widząc tłumy bezrobotnych, przeciągających po ulicach miasta, wołających o chleb dla siebie, dla swych żon i dzieci.

Na podobną katastrofę zanosi się też i w Niemczech. We wrześniu bieżącego roku na jeden milion 250.000 robotników, należących do 49 związków zawodowych, 34.000 robotników było bez pracy. W porównaniu

Dyplomy honorowe i złote medale na wystawach światowych

Tutki hygieniczne do papierosów Rudolfa Herliczki

W KRAKOWIE. Do nabycia we wszystkich trafikach i znaczniejszych handlach.

z tym samym miesiącem przeszłego roku liczba bezrobotnych podwoiła się w tym roku. Najmniej bezrobotnych jest w górnictwie. Ale w niektórych zawodach liczba bezrobotnych wynosi 10% 25% a nawet 60 na 100. Liczba dni bezrobotnych w pierwszych trzech kwartałach bieżącego roku, licząc tylko samych członków Związków zawodowych, wynosiła do 2 milionów, czyli przeciętnie na każdego robotnika wypada 16 dni w roku.

To przesilenie ekonomiczne, jakie daje się widzieć i wśród robotników w Niemczech, odczuwają z każdym dniem coraz więcej tak biura pośrednictwa pracy, jak i Kasy chorych. Władze publiczne, jak i socyalni politycy, od dłuższego już czasu pracują nad obmyśleniem środków, jakby ustawowo zabezpieczyć robotnika przed klęską bezrobocia. Na razie cały ciężar ubezpieczenia bezrobotnych przesunięto na zarządy miast, które głównie przez otwieranie robót publicznych starają się dawać zarobek bezrobotnym. Znaczną część ciężaru w tej sprawie bezrobocia ponoszą Związki zawodowe przez wypłacanie ze swych kas zapomóg. Widmo tedy bezrobocia zaczyna być sprawą coraz bardziej piekącą dla państw, a coraz groźniejszem dla robotnika. Państwa więc winny pomyśleć o zabezpieczeniu pod tym względem robotnika, by on w czasie przesilenia przemysłowego nie ginął z głodu. Robotnicy zaś winni dopominać się takiego ubezpieczenia, nie zapominając również ubezpieczać się na tę czarną chwilę w kasie swego Związku zawodowego.

Kasy dla matek.

Jedną z najnowszych form, którą przybiera ubezpieczenie robotnicze, osobliwie w Niemczech i we Włoszech, są tak zwane kasy dla matek, mające na drodze wzajemnej pomocy i przy udziale gminy lub państwa ułatwić kobiecie niezamożnej robotnicy, odbycie porodu i połogu w dogodnych dla zdrowia warunkach, tudzież należyte pod względem zdrowotnym wychowanie dziecka w pierwszym okresie jego niemowlęctwa.

Tak pojęte ubezpieczenie robotnic w razie macierzyństwa ma bardzo wielkie znaczenie dla klasy robotniczej i wielką przyszłość. Wprawdzie po części to samo zadanie spełniają już dzisiaj Kasy chorych, udzielające położnicy przez pewien krótki czas (4 tygodnie) zasiłku pieniężnego, ale wsparcia te są niedostateczne i potrzeb stanu robotniczego nie zaspokajają.

To zdanie podzielał też niedawno w Rzymie odbyty kongres dla ubezpieczeń robotniczych. Na kongresie tym między innemi wyrażono zdanie, że Kasy chorych pod względem wsparć położnic dopiero wtenczas odpowiedzą swojemu zadaniu i potrzeby robotników zaspokoją, jeżeli państwo drogą ustawodawczą zobowiąże się do pewnego znaczniejszego udziału w kosztach ubezpieczenia na wypadek macierzyństwa, oraz zaprowadzi przymusowe ubezpieczenie wszystkich robotnic, będących w wieku od 15 do 50 lat.

Bez udziału państwa w ubezpieczeniu i bez ustawowego przymusu ubezpieczenia nie przyniesie ono robotnikom należytych korzyści.

W ostatnim numerze donosiliśmy o projekcie ustawy dotyczącej ubezpieczenia robotnic w razie macierzyństwa przedłożonym w parlamencie włoskim. Projekt ten — jak donieśliśmy — obejmuje wszystkie robotnice od 15 do 50 lat i zobowiązuje do płacenia wkładek w równej mierze pracodawców i pracobierców t. j. robotnice. Państwo jednak uchyla się w tym projekcie zupełnie od udziału w ponoszeniu przynajmniej pewnej części kosztów ubezpieczenia. Tem samem więc ciężar ponoszenia kosztów spada na ubezpieczone robotnice i ich pracodawców. Rząd austryacki uznał również, że trzeba także u nas w tym kierunku coś zrobić. Świadczy o tem projekt ubezpieczenia robotników na starość i wypadek niezdolności do pracy, w Austryi, przedłożony Radzie państwa, który wprowadza pewne rozszerzenie praw i wsparć dla położnic i zamienia je na „ochronę matek". Podobnie jednak jak we Włoszech i innych państwach państwo również od udziału w ponoszeniu kosztów tego ubezpieczenia prawie się usuwa i zwala cały ciężar tychże głównie na barki samych ubezpieczonych.

Ponieważ projekt ubezpieczenia stanie niebawem na porządku dziennym obrad parlamentu, przeto zwracamy dzisiaj już na tę słabą stronę projektu posłom naszym uwagę.

Później zaś pomówimy jeszcze o wielu jego niedomaganiach i wadach, które w interesie robotników jak i całego ubezpieczenia usunięte być powinny.

Wracając do ubezpieczenia robotnic w razie macierzyństwa podnieść jeszcze chcemy, że w Niemczech, w wielu większych przemysłowych miastach, robotnice przy współudziale pracodawców zał żyły dobrowolnie podobne kasy dla matek, które bardzo dobrze i pięknie się rozwijają i robotnicom ubezpieczonym przynoszą bardzo wiele korzyści. Kasy te oparte są na samopomocy samych robotnic, a niektórzy bardziej ludzcy fabrykanci pomagają im tylko wsparciami w świadczeniach swym członkom. Jest to przykład samopomocy godny naśladowania i u nas, bez względu na państwowe ubezpieczenie, które w najlepszym razie tylko część potrzeb robotników zaspokoi — o resztę zaś sami robotnicy troszczyć się muszą i pamiętać winni zawsze o tem, że bez wspólnego solidarnego działania ich samych, bez organizacyi silnej, samo państwo doli robotniczej nie poprawi. Głównym środkiem poprawy doli robotniczej jest i będzie zawsze własna praca robotników ich organizacya i wspólne współdziałanie.

Z rozwoju chrześcijańskich Spółek spożywczych.

Z prawdziwą radością śledzimy rozpoczęty przez naszą organizacyę chrześcijańsko-socyalną ruch współdzielczy Spółek spożywczych. Mamy do podniesienia znowu dwa fakty, które świadczą jak rozwija się ruch współdzielczy. Jednym jest uroczyste otwarcie nowej chrześcijańskiej Spółki spożywczej w Płazie, w powiecie chrzanowskim. Jestto już trzecia z rzędu chrześcijań-

Przed wojną.

Położenie polityczne na Bałkanie staje się coraz bardziej niebezpieczne. Wieści o możliwości wojny nietylko nie cichną, ale przeciwnie stają się coraz bardziej głośniejsze i prawdopodobniejsze. Wobec tego chcąc dać możność naszym Czytelnikom poznania bliższego układu sił poszczególnych państw bałkańskich, sił nieprzyjaciół Austryi, podajemy poniżej krótkie na podstawie cyfr oparte opisy krajów i państw, które w obecnem zamieszaniu biorą udział. Zaczynamy od Turcyi.

Turcya jest cesarstwem i dziedziczną monarchią konstytucyjną — składa się z posiadłości bezpośrednich w Europie, Azyi i Afryce, z państw hołdowniczych (płacących haracz) i z krajów, pozostających pod obcym zarządem. Do posiadłości europejskich państwa tureckiego należą wilajety (prowincye): Konstantynopol, Odryn (Adryanopol) Salonika, Monastyr, Kossowo, Skutari, Janina, a obecnie i Nowy Bazar. Obejmują one przestrzenię 169 300 km. kw. i liczą 6, 132.000 mieszkańców (t. j. o ćwierć miliona mniej niż Czechy). W Azyi należą do Turcyi: Anatolia (501.400 km. kw. i 9,100.000 m.). Armenia i Kurdystan (186 500 : 2 500 000), Syrya i Mezopotamia (637.800 : 4,300 000), Arabia (441.100 : 1,100.000) wreszcie w Afryce: Trypolitania (1,033 400 km. kwadrat i 1,000.000 m.). Razem mierzą bezp. średnie posiadłości Turcyi 2,969.500 km. kw. i liczą 24,500.000 mieszkańców.

Do państw hołdowniczych, płacących daniny, należała dotychczas Bułgarya z Rumelią wschodnią, a należą jeszcze Samos (468 km. kw., 55.000 m.) Thasos (393 km. kw. 122.000 m.) i Egipt 994 300 km. kw. tj. tak duży, jak Austro-Węgry wraz z Prusami, liczący mieszkańców 9.900 000). Pod zarządem obcym pozostawały: Bośnia i Hercegowina oraz Kreta (8618 km. kw. 315.000 m), a teraz pozostaje tylko wyspa Cypr (9601 km. kw., 250.000 m.).

Stolica państwa, Konstantynopol liczy 950.000 m., a wraz z dzielnicami na wybrzeżu azyatyckiem 1,100 000; Salonika 110.000 Odryn 109 000 A z miast azyatyckich: Smyrna 210.000 Bagdad i Damaszek po 150.000, Alep 130.000, Beyruth 120.000, Brussa 80.000.

Liczb dotyczących armii tureckiej niemożna podać z całą dokładnością, gdyż ta armia była do niedawna w wielkiej mierze zdezorganizowana, a oficyalnym wykazom liczbowym nie odpowiada rzeczywistość. Przed ogłoszeniem rządów konstytucyjnych do służby wojskowej byli obowiązani tylko wyznawcy Islamu. Obecnie ta służba obowiązuje wszystkich obywateli państwa. Służba czynna trwa 3 lata w piechocie, a 4 w konnicy i artyleryi. Rekrut, po odbyciu 3-miesięcznej służby regularnej, może się wykupić od dalszej służby za opłatą 50 funtów tureckich (funt tur. = 100 piastrom = 22 kor.). Niezależnie od tego obowiązanym on jest do służby w rezerwie (»ihtiat«). Popisowi po odbyciu służby regularnej, obowiązani są do dalszej służby rezerwowej: 8 lat w armii terytoryalnej (»redif«) i 6 lat w zapasowej armii lądowej („mustahfiz"). Żołnierze powołani li tylko do rezerwy zapasowej („tertib i-sani") pełnią czynną służbę przez 6—9 miesięcy. Służba w marynarce trwa lat 12, (lat 5 linii, 3 lata w rezerwie i 4 w „redifach".

Siłę zbrojną państwa stanowią: armia lądowa stała: 330 000 ludzi, armia terytoryalna 285 000, ilawi 500 000, rezerwa 90.000; razem 1.205.000 żołnierzy. Tę siłę zbrojną mogą wzmocnić w razie konieczności: rezerwa armii terytoryalnej 100 000, kawalerya hamidzie z Kurdystanu 32 000, milicya z Libanonu 3.000, wojska nieregularne z Trypolis 40.000 ochotnicy albańscy 40.000. — razem 1 420.000 ludzi, a w tej liczbie 600 000 żołnierzy regularnie wyćwiczonych.

Okrętów wojennych, opancerzonych ma Turcya 45, innych nieopancerzonych 27, pierwsze posiadają 211 dział, drugie 180. Marynarka turecka liczy 2 admirałów 9 wiceadmirałów, 1.000 oficerów różnych stopni, 3 000 podoficerów i 10 000 żołnierzy. Sztandar wojenny jest czerwony, z białym półksiężycem i gwiazdą na środku; barwy narodowe: zielona (święta) i czerwona. Z Turcyą graniczy królestwo Bułgarya.

(Dokończenie nastąpi).

Magazyn mebli SZCZEPANA ŁOJKA
Kraków, ul. Szpitalna 34, naprzeciw teatru miejskiego. Numer tel. 738.
poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p.—Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, hodniki portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły itp.

ska Spółka spożywcza, założona w powiecie chrzanowskim w ostatnim czasie.

W niedzielę dnia 22 listopada b. r. po nieszporach tłumy ludności miejscowej z ks. proboszczem Szewczykiem na czele wyruszyły z kościoła procesyą do lokalu Spółki, gdzie poświęcenia dokonał ks. Szewczyk. Wśród zebranych byli też przedstawiciele Spółki spożywczej chrzanowskiej i krakowskiej. Do zebranych z ganku przemówił najpierw ks. proboszcz Szewczyk, potem mówili ks. J. Kamieński proboszcz z Chrzanowa, Dr. Bogdan i ks. Mytkowicz z Krakowa. Po poświęceniu sprzedawano zaraz członkom towary i przyjmowano wpisy. Dodać należy, że wieś Płaza liczy 2500 mieszkańców, jest w niej siedm sklepów żydowskich, a ani jednego chrześcijańskiego. Spółka spożywcza była tedy koniecznością dla tak wielkiej gminy. W chwili otwarcia Spółka liczyła około 150 członków, którzy złożyli udziały, wynoszące po 10 koron. Do Dyrekcyi Spółki weszli: Ks. prob. Szewczyk, Jan Zastawnik i Stan. Bąk. Radę nadzorczą stanowią miejscowi gospodarze i robotnicy.

Drugim zaś faktem jest sprawozdanie z działalności Pierwszej Spółki spożywczej w Krakowie, przedłożone na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu w niedzielę 24 listopada b. r. Przedłożył to sprawozdanie ks. J. Mińkiński, prezes Rady nadzorczej. Bilans dotychczasowej pracy Spółki pokazuje rozwój jej aż nadto widoczny. Piekarnia, założona kapitałem 38.313 Kor. otwarta w dniu 20 czerwca b. r. podniosła się w swym obrocie dziennym z 153 kor. do 400 kor. przeszło. Dotychczasowy jej obrót dochodzi do 10·000 kor.

Podobnie stale rozwija się i sklep Spółki. Liczy ona obecnie 951 członków i wkrótce przejdzie cyfrę tysiąca. Członkowie złożyli dotąd 23.630 kor. udziałów. Obrót towarowy w ciągu roku już się potroił. Bo kiedy w październiku 1907 roku wynosił obrót 9400 kor., to w październiku bież. roku wynosił 29.465 kor., czyli o 20.000 kor. więcej w jednym miesiącu. W listopadzie zaś tego roku obrót targowy wynosił już przeszło 30.000 kor. Pierwsza filia założona przy ul. Karmelickiej, podniosła się w miesięcznym obrocie targowym od sierpnia z 941 kor. na 8000 kor. przeszło.

Mimo tedy różnych trudności, jakie ma do pokonania Spółka sprzedaży towarów tylko swym członkom i to jedynie za gotówkę, mimo to jednak Spółka miała od początku swego założenia przeszło 300.000 kor. targowego obrotu. Tak tedy Spółka rozwija się stale i w szybkiem tempie. Dla zapewnienia jej zaś wzrostu co do liczby członków postanowiono jeszcze iść o krok naprzód i uchwalono przyjmować udziały od członków ratami, wpłacanemi po 1 koronie miesięcznie. Nikt więc nie zaprzeczy temu, że ruch współdzielczy Spółek spożywczych ma u nas przyszłość jak najlepszą celem wypierania żydowskiego handlu nie tylko ze wsi, ale i z miast. Zakładanie chrześcijańskich Spółek spożywczych gdzie można, niech będzie tedy hasłem chrześcijańsko-socyalnem u nas w obecnej chwili.

Ruch zawodowy.

Kraków. W poniedziałek 30 listopada o godzinie 7-ej wieczorem odbyło się zebranie Koła zawodowego masarzy przy Pol. Związku zawodowym chrześć. robotników. Zebraniu przewodniczył p. Różycki.

Z mów jakie wygłoszono ze strony czeladzi masarskiej przebijał żal, a zarazem oburzenie na tych majstrów, którzy onegdaj podpisali ugodę z czeladzią, a obecnie tę ugodę łamią. Dwie tylko pracownie, a mianowicie pp. Bialika i Sataleckiego dotrzymują ugody, inne w sposób nieludzki łamią tę ugodę. Jednakże organizacya zawodowa chrześciańska nie zaśpi sprawy. PP. Grabowscy, Sieczkowscy, Kurkiewicze Gargule i t. p. igrają z ogniem. Czeladź masarska dość długo czekała na dopełnienie ugody. Dziś jej już za długo czekania i jeśli się stosunki nie zmienią, natenczas przypomną się majstrom tym owe nie tak dawne czasy, kiedy to czeladź masarska jak mur stanęła w obronie swoich słusznie jej należnych praw. Że zorganizowana czeladź masarska nie ulęknie się i strejku to czuć było z przemówień na owem poniedziałkowem zebraniu. Niedawna zaś przeszłość daje gwarancyę, że czeladź ta potrafi działać solidarnie.

Znakomite było przemówienie prezesa Związku p. Zgórniaka, który w słowach pełnych zapału i szczerości przedstawił położenie tych czeladników masarskich, którzy pracują u majstrów nie dotrzymujących ugody.

W najbliższym czasie odbędzie się szereg zebrań czeladzi masarskiej tak z Krakowa jak i Podgórza. Na tych zebraniach omówi się dokładnie sposoby zmuszenia majstrów do dotrzymania ugody. Sposoby takie znajdą się, a pp. majstrowie za następstwa całej akcyi wziąć muszą na siebie odpowiedzialność.

Siercza (koło Wieliczki). Projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość, od wypadków i w razie niezdolności do pracy obudził nowe zainteresowanie wśród ludu pracującego i spowodował żywszy ruch zgromadzeniowy. Projektowi ubezpieczenia tego głównie poświęcone było zebranie, które w ostatnią niedzielę 22. bm. odbyło się w Sierczy pod Wieliczką. Na zebranie to, urządzone przez Polski Związek zawod. chrześć. robotników przybył z Krakowa jako referent p. Puchałka. Przewodniczącym obrano gospodarza domu, mieszczącego Czytelnię, p. Woronia. Referent p. Puchałka w dłuższem przemówieniu przedstawił treść wniesionej ustawy o ubezpieczeniu, podał jej dodatnie i ujemne strony, a po wysłuchaniu życzeń uczestników zgromadzenia, postawił odpowiednią rezolucyę. W dyskusyi nad referatem zabierali głos pp.: Pyka, Grabowski i Kaczmarczyk. Wkońcu p. Puchałka omówił potrzebę chrześcijańskiej organizacyi zawodowej, a p. Pyka zachęcił do wpisywania się w szeregi Pols. Związku zawod. chrześć. robotników w Krakowie.

KRONIKA.

Jubileusz cesarza. Sześćdziesięcioletni jubileusz rządów cesarza Franciszka Józefa obchodzono w całej Austryi w sposób uroczysty. (Węgry nie wzięły udziału w tej uroczystości, cesarz austryacki bowiem koronował się na króla węgierskiego dopiero w roku 1867). W wigilię dnia jubileuszu, we wtorek dnia 1 grudnia rozpoczęły się uroczystości iluminacyą. Urządzono ją we wszystkich miastach, szczególnie jednak wspaniale wypadła ona w stolicy państwa Wiedniu. Wszystkie gmachy rządowe, a nawet prywatne domy oświetlone były tysiącami lamp elektrycznych i świecami, nadto zaś powiewały wszędzie chorągwie o barwach państwa. Galicya również wzięła udział w iluminacyi, postanowiono jednak u nas połączyć ją z praktycznością. Więc zamiast oświetlania okien świecami pochodzącemi niemal wyłącznie z fabryk pruskich, ozdobiono okna kartkami z portretem cesarza, ze sprzedaży których dochód przeznaczono na rozmaite cele dobroczynne.

Nazajutrz we środę, w dniu jubileuszu wszystkie urzędy w całem państwie były nieczynne, podobnie jak w niedziele i święta. Odbyły się też wszędzie uroczyste nabożeństwa dziękczynne, w których wzięli udział wszyscy miejscowi urzędnicy państwowi. Wreszcie wojsko odbyło w koszarach paradę, po której rozdano żołnierzom pamiątkowe medale.

Nieszczęście. W czasie wtorkowej iluminacyi na cześć cesarza zaszło w Wiedniu mnóstwo wypadków, z których kilka zakończyło się śmiertelnie. Oświetlenie miasta było wspaniałe, to też po ulicach snuły się olbrzymie tłumy ludzi. Szczególnie przepełniona była ulica zwana „Ringstrasse", okalające śródmieście. Według przypuszczalnych obliczeń, znajdowało się tam przeszło milion osób (Wiedeń liczy przeszło dwa miliony mieszkańców). Rzecz naturalna, że panował tam ścisk nie do opisania. To było przyczyną nieszczęścia. Na placu bowiem przed pałacem cesarza uduszono na śmierć 4 osoby, zaś około 150 odniosło mniej lub więcej silne obrażenia, tak, że musiano je przewieść do szpitala. Winę ponosi w tym wypadku podobno policya, która niedołężnie strzegła porządku i nie wydała odpowiednich zarządzeń.

Jubileusz Ojca św. w Stanisławowie. Ze Stanisławowa piszą nam: Wspaniałym był u nas dzień 22 listop. poświęcony obchodowi wielkiej rocznicy 50 lecia kapłaństwa Ojca św. Papieża Piusa X. Urządził go miejscowy Wydział Związku katol.-społecznego na którego czele stoi Dr. Adolf Sahanek, Radca Dworu, prezydent sądu obwodowego. Kościoły przystrojono chorągwiami o barwach papieskich i narodowych. Okna domów katolickich iluminowano. Wielka kolegiata łacińska, zaledwie pomieścić mogła przybyłych reprezentantów władz i towarzystw ze sztandarami. Nabożeństwo celebrował ks. kan. Dąbrowski. Chór Tow. im. Moniuszki pod artystycznem kierownictwem p. Milera wykonał prześlicznie kościelne pieśni. Podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Stanisław Ostachowicz.

Tego samego dnia o godz. 6-ej wieczorem odbył się w gustownie udekorowanej sali teatralnej uroczysty wieczór zagajony przez Dr. Maryana Ostafińskiego: Ta chwila jubileuszu — mówił mówca — przychodzi do nas jak jasny promień światła — przebija ziemskie opary zgnilizny czasów dzisiejszych i wnika w serca nasze, kojąc w nich uczucia dziś tak często ranione, tak często szarpane. Przychodzi — gdy widnokrąg ziemicy polskiej, zciemniły czarne chmury, pod osłoną których brutalna siła przemocy panuje ponad wszelkiem prawem nawet nad prawem przyrodzonem człowieka. A zewsząd zastawiono przewrotu sieć co ma wysuszyć umysł i serce ludzkie wszelkiej podnioślejszej myśli ze wszelkiego szlachetniejszego uczucia. Co za straszna doba życia dla skołatanej duszy polskiej. Ta chwila przychodzi do nas jakby na stwierdzenie, o ile prawdą jest co wróg w szyderczym tryumfie zda się obwieszczać światu, że stygnie wiara w narodzie polskim. O nie! nigdy! przenigdy! To nie u nas, to nie w Polsce. Potęga miłości serc naszych dla ideału rośnie i urasta wciąż—pomnarza ją milionowy oświecony polski lud, który miłość Boga już dawno zrozumiał a dziś miłość Ojczyzny coraz lepiej rozumieć poczyna. I dziś naród polski odradzający się wiarą, odbija znowu od reszty katolickiego świata! O szlijmyż tedy w tej tak uroczystej chwili, na skrzydłach polskiej myśli tam do stóp Jubilata, uczucia naszej wierności i wdzięczności, przepojone czcią i uwielbieniem i złóżmy je w hołdzie tam przed tym jedynym tu na ziemi tronem sprawiedliwości i prawdy! Bo Kościół św. wraz z Namiestnikiem Chrystusowym to nasza przystań bezpieczna, ostoja i moc, to podwalina i opoka naszego narodowego bytu! Tak było w narodzie polskim zawsze, da Bóg będzie zawsze — jak długo w sercu naszem choć kropla polskiej krwi! —

Dalszą część programu wypełniło Tow. muzyczne im. Moniuszki: Hymn na cześć Ojca św. Ks. R. Nowowiejskiego, Haendla: Largo, orkiestra smyczkowa. Odę na cześć Piusa X. z tekstu łacińskiego przetłumaczona przez Ks. Józefa Piaskiewicza, dziekana stanisławowskiego, wygłosiła znana u nas z podobnych występów, artystka p. J. Wierzejska. Nastąpił z kolei odczyt wprost wzruszający przez Dr. Adolfa Sahanka, który był punktem kulminacyjnym tego wspaniałego wieczoru. Zakończono wreszcie kantatą Uruskiego odśpiewaną przez chór Tow. Moniuszki z towarzyszeniem orkiestry tegoż Towarz.

Taką była niedziela dn. 22 listopada w Stanisławowie.

Dochód z iluminacyi i wieczoru przeznaczono na budujący się kościół w Knihininie kolonii. (Miejscowość hakatystycznie zagrożona tuż pod Stanisławowem).

Twarlsze od wiedeńskich UBRANIA GOTOWE świeżo wyrobione przez **krakowskich krawców** **tylko** **w Związku katolickich Krawców**
Kraków, ulica Floryańska L. 7. (tuż przy Rynku).
Lwów, plac Halicki L. 7. (gdzie Centralna Kawiarnia).

Zjazd rękodzielników. Z okazyi 40-letniego jubileuszu Izby rękodzielniczej we Lwowie, odbył się tamże w ostatnią niedzielę zjazd rękodzielników z całego kraju. Na zjeździe omawiano między innemi sprawę ubezpieczenia na starość i uchwalono domagać się oddzielenia ubezpieczenia samowolnie zarobkujących od ubezpieczenia robotników. Dalej uchwalono rozwinąć szerszą akcyę na polu zakładania spółek rzemieślniczych oraz domagać się wydatniejszej pomocy ze strony państwa. W obradach zjazdu wzięło udział kilku posłów, między innemi prezes Koła polskiego, dr. Głąbiński.

Kongres katolików. W przyszłym roku, we wrześniu odbędzie się w Wiedniu VII ogólny kongres katolików austryackich. Obrady kongresu trwać będą całe 4 dni. Komitet przygotowujący kongres, złożony jest z wybitnych osobistości świata katolickiego, a ma siedzibę w Wiedniu.

Żydowskie oszustwa asenterunkowe. Donosiliśmy niedawno o odkryciu wielkich oszustw asenterunkowych, dokonywanych przez szajkę żydowską w Przemyślu i innych miastach naszego kraju. Śledztwo w tej sprawie toczy się dalej i wykrywa coraz to nowych oszustów żydów, z których kilku znów aresztowano.

Przeciw pijaństwu. Rząd austryacki przedłożył Radzie państwa projekt ustawy, mającej na celu zwalczanie pijaństwa. Postanowienia tego projektu ograniczają znacznie handel i wyszynk wódki. Mianowicie wyszynk wódki i wogóle napojów gorących poniżej 5 litrów uważany jest w projekcie za przemysł wymagający koncesyi — czego dotychczas nie było.

Dla otrzymania koncesyi do takiej drobnej sprzedaży, wymaga projekt obok ogólnych warunków do samoistnego prowadzenia przemysłu jeszcze pewności i nienaganności kandydata, tudzież wykazu uzdolnienia, przepisanego w § 38 ustawy przemysłowej dla prowadzenia handlu. W przeciągu 5 lat od wprowadzenia ustawy w życie, mogą być od wykazania się uzdolnieniem uwolnione osoby, które przedtem były uprawnione do sprzedaży drobnej gorących napojów i sprzedażą tą się izajmowały. Natomiast handel napojami gorącymi w zamkniętych naczyniach, począwszy od 5 litrów i wyżej, będzie nadal przemysłem wolnym.

Projekt tej ustawy motywuje rząd potrzebą zwalczania alkoholizmu. Z materyału statystycznego, dołączonego do projektu ustawy, dowiadujemy się, że w r. 1903 było w austryackich zakładach obłąkanych leczonych 1663 pijaków, w tem 1519 mężczyzn i 144 kobiet. Z tej cyfry przypada na zakłady w Galicyi 95 pijaków, w tem 75 mężczyzn i 20 kobiet. W r. 1903 umarło w zakładach austryackich 79 alkoholików, w zakładach galicyjskich 7. Są to naprawdę straszne cyfry, które wymownie świadczą o tem, jak straszne spustoszenia wśród społeczeństwa wyrządza pijaństwo.

Jak wygląda ustawa o odszkodowaniu rezerwistów w praktyce? Do „Przyjaciela ludu“ z krośnieńskiego powiatu donoszą, że rezerwiści, którzy odbyli tego roku ćwiczenia, nie otrzymali dotychczas odszkodowania. Do naszej redakcyi nadesłano kilkanaście podobnych skarg z jarosławskiego i innych powiatów. Wszyskie opiewają, że rezerwiści w starostwach nie mogą się doprosić, pomimo wielu zachodów, należącego im się odszkodowania. Tego rodzaju postępowanie starostw wobec ludu zasługuje na najsurowsze napiętnowanie. Świadczy to bowiem wymownie, że nawet najlepsze i najkorzystniejsze dla ludu ustawy, nasze władze z powodu niedbalstwa, czy też świadomie złej woli, potrafią wykrzywić, skoszlawić tak, że lud właściwie żadnego z nich nie ma pożytku. Zamiast ułatwiać ludowi korzystanie z tych ustaw, nasze starostwa, jakby zazdroszcząc chłopu, rękodzielnikowi lub robotnikowi korzyści, jakie ustawa daje, robią wszelkie możliwe trudności. I za takie postępowanie mają jeszcze potem pretensye, żeby lud do starostw miał zaufanie i żywił dla nich szacunek!

Robotnicy ministrami. Rzadkie to zdarzenie a jednak prawdziwe. W Australii obecnie dwóch robotników piastuje godność ministrów. Bardzo się oni uczyli i kształcili, zanim dostali się najpierw do zarządu organizacyi robotniczej. Długie latą upłynęły, zanim robotnicy uznali ich wielkie zasługi około sprawy robotniczej. Wybrano ich później posłami. W r. 1899 dawniejszy górnik i maszynista Fischer został ministrem kolei w stanie Queensland, w r. 1904 ministrem podatków i ceł. Dziś jest prezydentem ministrów. Jako taki zamianował 4 ministrów, a 5 wybrała partya robotnicza, do której należą przedstawiciele organizacyi robotniczych. W Australii starają się o jak najlepszą ochronę dla robotników. Przykład to dobry, świadczący wymownie, jak wysokich stanowisk dosięgnąć może uświadomiony i wykształcony robotnik, a tem samem, jak olbrzymie znaczenie dla robotników, ludu i społeczeństwa wogóle ma oświata.

Co zrobił minister Gessmann? W tych dniach minister Gessmann żegnał się z urzędnikami ministerstwa robót publicznych. W mowie pożegnalnej podniósł ustępujący minister, że w tej niedawno założonej instytucyi wypracowano już kilka projektów ustawodawczych wielkiej doniosłości. I tak, przygotowano już ustawę przeciw nadużyciom w handlu węglowym i ustawę za wydatniejszym udziałem państwa w wydobywaniu węgla. Nadto wypracowało ministerstwo projekt wprowadzenia w życie instytucyi komisyi robotniczych w górnictwie i mężów zaufania z pośród górników dla czuwania nad bezpieczeństwem w kopalniach. Ponadto wygotowano już w ministerstwie projekty zorganizowania kredytu rękodzielniczego tudzież celem założenia burs dla młodzieży rękodzielniczej i wiele innych.

Jeżeli uwzględnimy, że dr. Gessmann był bardzo krótko ministrem, bo zaledwie kilka miesięcy, to przyznać musimy, że w tak krótkim czasie zrobiono na polu ustawodawstwa dotyczące go robotników i wogóle klas pracujących, bardzo wiele. Życzyć sobie tylko wypada, ażeby jego następca również tak troskliwie sprawami klas pracujących się opiekował.

Żydowski handel żywym towarem. W Żytomierzu wykryto całą bandę, która w ciągu kilku lat trudniła się potajemnym wywozem młodych dziewcząt do Konstantynopola. Część członków tej organizacyi schwytano, część zaś zdołała uciec za granicę. Wywozem trudnili się wyłącznie żydzi Chana i Lejzor Gotdenbergowie. Jestto nowy, tysiączny już może dowód, jaką plagą dla społeczeństw są żydzi.

Drugi handlarz żywym towarem. Od kilku tygodni kręcił się po Krakowie 26-letni żyd Selig Fudymberg, pochodzący z Sokołowa w gubernii lubelskiej. Przybył on z Argentyny i tu namawiał młode dziewczęta do wyjazdu za Ocean, obiecując im wielki zarobek. Niektóre dziewczęta katolickie namawiał też do zamążpójścia za siebie. Policya wczas jednak spostrzegła niebezpiecznego ptaszka i aresztowała go.

Śmierć dwóch górników. Z Karwiny donoszą: Dnia 17. listopada zdarzył się tu na szybie „Hoheneggera“ nadzwyczaj smutny wypadek. Z własnej nieostrożności oddalili się dwaj górnicy: Małysz i Radoń od swej pracy i weźli do miejsca zagazowanego. Nim ich dozorca odnalazł, były już wszelkie akcye bezskuteczne. Udusili się w gazach węglowych, pozostawiwszy po sobie wdowy z kilkoma małemi, niezaopatrzonemi dziećmi.

Groźny pożar nawiedził znowu Borysław. 22 ub. m. około godziny 8 wieczorem objął ogień z niewiadomej przyczyny szyb na kopalni „Banzaj“, dający dziennie przeszło 40 wagonów ropy. Od szybu zajęła się ropa w parowie, a następnie ogień przerzucił się na szyby „Juliusz“ i „Petrolea“. Spłonęło obok tego do szczętu dziesięć budynków, oraz warstat mechaniczny Juliana Christa i spółki.

Bandytyzm w Borysławiu. Z Borysławia piszą nam: Z powodu zastoju w robotach przemysłu naftowego, bardzo dużo ludzi zostaje bez pracy i chleba. Uczciwi i chętni robotnicy chrześcijańscy, nie przyznający się do partyi socyalistycznej, znaleźli sobie zajęcie przy rezerwoarach i zbiornikach, których w okolicy Borysławia budują około 30. Znaczna część robotników, przeważnie sosyalistów lub zdemoralizowanych socyalistyczną agitacyą i obietnicami zdobycia środków do życia inną drogą, przy robotach ziemnych pracować nie chce, bo to robota ciężka i co prawda licho wynagradzana. Z pomiędzy tych robotników, niektórzy zaczynają, wzorując się na swych „towarzyszach“ w Królestwie, uprawiać w Borysławiu i okolicy bandytyzm, kradzieże i oszustwa. Oto są fakty z kilkunastu dni: Wiertacza powracającego z kopalni w nocy napadło 3 rabusiów, zrabowali mu 800 koron gotówki jaką miał przy sobie, a nadto zegarek i złoty łańcuszek. Dzięki jednak energii i znajomości stosunków tutejszego wachmistrza żandarmeryi p. Polańskiego, sprawcy zostali ujęci i oddani sądowi w Drohobyczu. W celu rabunku napadnięto w nocy na dr. Kapelnera zdążającego fiakrem do chorego w Popielach; trzech rabusiów było, jeden strzelił z rewolweru do Kapelnera ale chybił i tylko dzięki ciemnej nocy i i rączym koniom fiakierskim, dr. Kapelner uszedł z życiem. — Sprawców zaraz na drugi dzień wytropił i aresztował wachmistrz żandarmeryi p. Polański i oddał ich sądowi. Była to cała banda zorganizowana, której hersztem był Wojtowicz, były robotnik w Towarzystwie karpackiem.

Do składu drzewa p. Kreisberga zajechało kilka fur i skradziono 7 dębów; sprawcy, którym przodował herszt Głąbinka z Mrażnicy, zostali wytropieni przez p. Polańskiego i oddani sądowi. — Zbrodnie powyższe, to także moralny dorobek partyi socyalistycznej.

Do dzisiejszego całego nakładu „Postępu“ dołączamy **cennik Księgarni Katolickiej w Poznaniu** na który Szan. P. T. Czytelnikom zwracamy szczególną uwagę.

Morderstwo dla rabunku. We wsi Narol koło Rawy ruskiej, dokonano w nocy z piątku na sobotę strasznego mordu. Ofiarą jego padł miejscowy karczmarz Grossmann, jego żona i córka. Morderca użył do zbrodni ciężkiego topora. Karczmarz zginął widocznie w chwilę później, gdy obudzony pukaniem otworzył drzwi karczmy. Zbrodniarz udał się następnie do pokoju, gdzie spadła żona karczmarza i córka. Karczmarkę zamordował w łóżku, potem pobiegł za jej córką, ktora schroniła się do szynkowni. — Zrabowawszy około 40 koron, umknął. Żandarmerya, zawiadomiona o morderstwie, przedsięwzięła natychmiast energiczne śledztwo i aresztowała niebawem pod zarzutem spełnienia zbrodni ośmnastoletniego bandytę z Królestwa, który przyznał się do czynu.

Pielgrzymka do Palestyny wyjeżdża z Wiednia dnia 24 marca 1909 r. Droga pójdzie przez Wiedeń, Tryest, Aleksandryę, Jaffę, Karmel, Nazaret, Tabor do Jerusalem. Pobyt w Jerozolimie trwać będzie 12 dni do wielkiej soboty, pielgrzymka urządzi kilka wycieczek nad jezioro Genezaret, do Betlehemu, Jeryha i nad brzegi morza Martwego. Cena za udział w tej pielgrzymce wynosi w I. klasie 1600 kor., w II. klasie 1400 kor., w III. klasie 1100 koron. Informacyi udziela ks. Karol Krasa, Wiedeń VII. 3. Alterchenfeld.

Długowieczność. Dnia 2 grudnia ukończyła niejaka Katarzyna Lustig w Wiedniu 110 lat życia. Zamężna od r. 1816 do 1890 żyje obecnie jako wdowa w rodzinie, składającej się z 4 synów, 24 wnuków, 27 prawnuków i 41 praprawnuków. Zdrowiem cieszy się wybornem, dotąd zachowuje pełną świeżość umysłową, szyje, gotuje i zajmuje się gospodarstwem domowem. Cesarza widziała raz jeden w życiu, gdy był jeszcze młodym oficerem. Korespondent „Fremdenblattu“, który miał sposobność widzieć ją i rozmawiać z nią, przepowiada jej, że przeżyje conajmniej jeszcze pół wieku.

Kongres katolicki w Ameryce. Przed kilku dniami odbył się w Chicago, w Ameryce, wielki kongres misyjny katolicki. W kongresie wzięło udział kilka tysięcy delegatów i prawie wszyscy biskupi katoliccy, między nimi biskup Polak, X. Rhode i specyalny delegat papieski Falconio. Celem kongresu było obmyślenie środków propagandy misyjnej katolickiej, zwłaszcza między immigrantami kolonistami, którzy dotychczas w wielu miejscowościach pozbawieni opieki duchownej odpadali od Kościoła katolickiego.

Kurtki myśliwskie, sztylpy do polowania, kapelusze i czapki męskie

poleca magazyn **BRACI BILEWSKICH** w Krakowie obok kościoła N. Panny Maryi.

Na odbytem przed kilku laty kongresie katolików północnej Ameryki stwierdzono — jak piszą „Nowiny Polskie“ — że Kościół katolicki stracił w Stanach Zjednoczonych koło 10,000.000 członków, głównie z powodu braku kościołów i kapłanów w prowincyach odległych, zamieszkałych przez kolonistów. Kongres uchwalił usilne popieranie stowarzyszenia misyjnego: „Catholic Church Ekstension Society“, którego celem jest rozpowszechnienie i krzewienie katolicyzmu w Ameryce, przez budowanie kościołów i kaplic, wydawanie pism i książek religijno-katolickich. Na kongresie wygłosił bardzo podniosłą mowę, biskup X. Rhode, który przedstawił opłakane w wielu wypadkach położenie Polaków immigrantów pod względem opieki duchownej. Mowa X. biskupa Rhodego wywarła bardzo dodatnie wrażenie.

W czasie kongresu delegat papieski wspólnie z X. biskupem Rhodem, zwiedził kościół polski i stowarzyszenie św. Stanisława Kostki w Chicago, gdzie przyjmował deputacye dzieci szkolnych polskich i deputacye różnych innych polskich stowarzyszeń. W przemówieniu do deputacyi dzieci podniósł delegat, że dzieci polskie powinny kochać Ojczyznę Polskę, która cierpi niewinnie, którą podarto na strzępy.

Przemówienie delegata przyjęto z entuzyazmem, zwłaszcza ustęp, zachęcający dzieci polskie do uczenia się i przestrzegania czystości języka polskiego. — Wkońcu udzielił delegat wszystkim obecnym błogosławieństwa.

Przegląd polityczny.

Zabór austryacki. (*Nowe fermenty na wsi. — Klęska p. Stapińskiego. — Zjazd Bratnich Pomocy.*) Na wsi naszego kraju rozpoczyna się nowy okres fermentu politycznego. Polityka ugodowa p. Stapińskiego, a ściślej mówiąc jego publiczny sojusz z konserwatystami nie we wszystkiem moralny, powoduje nowy zwrot w ruchu ludowym, a właściwie odruchu chłopów przeciw p. Stapińskiemu. Rządy radykalne w stronnictwie ludowem, które początkowo po sojuszu p. Stapińskiego z konserwą były bardzo słabe, nabierają obecnie z dniem każdym coraz więcej siły, jednają sobie coraz więcej zwolenników i zagrażają coraz poważniej nietylko całości stronnictwa ludowego, bo tej już właściwie niema, ale wprost utraceniem zupełnem p. Stapińskiego w jego własnych okręgach wyborczych. Świadczy o tem dość wymownie klęska, pierwsza tego rodzaju, jaką pan Stapiński poniósł na wiecu ludowym w Jaśle odbytym w ostatnią niedzielę. Okręgi: Jasielski i Krośnieński — jak wiadomo — należały dotychczas do najbardziej przez ludowców opanowanych. Z okręgów tych, tak do Sejmu jak i do parlamentu posłują ludowcy. Na ostatnią niedzielę posłowie ludowcy z tamtych okręgów: Dr. Stefczyk i Stapiński zwołali do Jasła wiec ludowy, na którym mieli zdać sprawozdanie poselskie. Na wiec przybyło koło 1000 ludu. Jak tylko zobaczono posła Stapińskiego wszczęto przeciw niemu hałas, który przybrał potężne rozmiary z chwilą, kiedy p. Stapiński stanął na trybunie. Przy wyborze przewodniczącego Stapiński poniósł zupełną klęskę. Kandydat ludowców otrzymał tylko kilkadziesiąt głosów, przewodniczącym wybrany został olbrzymią większością największy przeciwnik p. Stapińskiego w powiecie, Drewniak. Poseł Stefczyk z trudem zaledwie zdołał ukończyć swoje przemówienie, a gdy poseł Stapiński stanął na estradzie, powstał hałas nie do opisania. Ze wszystkich stron wołano: „zdrajca!“ a mowę jego przerywano ustawicznie słowy ironicznemi: „minister! ekscelencya!“ Poseł Stapiński chcąc uniknąć dalszej kompromitacyi i wstydu, zmuszony był prosić komisarza o rozwiązanie wiecu. Tak się zakończył występ p. Stapińskiego w jasielskiem. Nie ulega wątpliwości, że znacznie przyczyniła się do klęski agitacya wszechpolaków — ale to właśnie dowodzi, że p. Stapiński traci zaufanie u ludności i że mści się to na nim to samo, czem on, p. Stapiński, wojował skutecznie przeciw ks. Stojałowskiemu; jeżeli przeciw niemu równie zręcznie jak on przeciw ks. Stojałowskiemu ten zwrot na prawo wykorzystają, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dni żywota p. Stapińskiego — jako wodza wielkiego stronnictwa są policzone. Do walki z p. Stapińskim wybiera się również między innymi ks. Stojałowski, z całem swoim stronnictwem.

Jak donosiliśmy, odbył się w Bielsku, w ostatnią niedzielę zjazd delegatów stowarzyszeń »Bratniej Pomocy«, który właściwie był małym zjazdem stronnictwa chrześcijańsko-ludowego. Głównym przedmiotem obrad zjazdu była sprawa stanowiska stronnictwa wobec sytuacyi politycznej w kraju. Uchwalono korzystać z obecnie nadarzającej się sposobności sojuszu ludowców z konserwatystami i rozwinąć agitacyę i organizacyę stronnictwa w kraju i wystąpić w stanowczej opozycyi przeciw polityce ludowców. W tym celu ma być przeprowadzona organizacya stowarzyszeń „Bratniej Pomocy“, stworzenie dla nich centralnego zarządu i pisma miesięcznego. Stowarzyszenia „Bratniej Pomocy“ w praktyce mają być przedniemi strażami stronnictwa chrześciańsko-ludowego w walce politycznej. W zjeździe brali udział oprócz delegatów i gości posłowie: ks. Stojałowski, Szajer, Fijak Dobija i Stohandel.

Austryo-Węgry. (*Zebranie się parlamentu — Kłopoty Austryi — Widmo wojny się zwiększa*). Parlament zebrał się w ubiegłym tygodniu. Zastał jednak wszystko zmienione: rząd, układ stronnictw i położenie polityczne wewnętrzne jak zewnętrzne państwa. Parlament zastał całe państwo w takich kłopotach w jakich dawno, bardzo dawno się nie znajdowało. Na zewnątrz grozi Austryo-Węgrom wojna z Serbią, Czarnogórą i Turcyą. Turcya bojkotuje towary austryackie w całym kraju, przez co grozi austryackiemu przemysłowi i handlu ruina, a przynajmniej milionowe straty. Z powodu sprzeciwiania się Niemców austryackich założeniu uniwersytetu włoskiego w Austryi i z powodu bójek studentów niemieckich z włoskimi na uniwersytecie wiedeńskim, gdzie przyszło aż do rozlewu krwi, pogniewały się na Austryę Włochy, a ludność włoska przez demonstracye coraz jaskrawiej ujawnia swoją nienawiść do Austryi. Niemcy z cesarzem Wilhelmem na czele znowu z powodów innych — jak zawsze w ciężkiej dla Austryi chwili również ją opuszczają, tak że Austrya naprawdę została na zewnątrz osamotnioną, a wszyscy jej dawniejsi przyjaciele przedewszystkimi Wilhelm II, kpią sobie z jej kłopotów czychając na jej zgubę — rozbiór! Wewnątrz państwa położenie przedstawia się jeszcze gorzej. Żaden z narodów Austryę zamieszkujących prócz Niemców nie jest z niej zadowolony, ale każdy ciągnie w swoją narodową stronę, domagając się słusznie autonomii narodów i federacyi krajów. Chaos polityczny w państwie potęgują ogromnie ciągłe walki narodowościowe, przedewszystkiem Niemców z Czechami w Pradze, gdzie doszło już de tego, że wojsko wkroczyło do miasta i robi po swojemu karabinami i szablami porządek.

We wtorek bieżącego tygodnia przyszło w Pradze do rozlewu krwi, wojsko pokaleczyło kilkaset osób biorących udział w bójkach i awanturach ulicznych czesko-niemieckich. Z powodu tych zaburzeń krwawych, ma być w Czechach ogłoszony stan wyjątkowy. Żeby jednak taki stan ogłosić, rząd potrzebuje no to pozwolenia względnie uchwały parlamentu, na to zaś parlament się nie zgodzi. Możliwem jest rozwiązanie parlamentu. Możliwość tę potęguje jeszcze fakt, że stronnictwa słowiańskie, prócz Polaków, nie chcą się zgodzić na ustawę o przyłączeniu Bośni i Hercogowiny. Jeżeliby ustawa ta upadła w parlamencie, rozwiązanie jego jest pewne. Tak się przedstawia sytuacya polityczna w Austryi. O innych sprawach pomówimy na drugi tydzień. Tymczasem śpieszymy jeszcze z wiadomością, że widmo wojny jest coraz większe

Zabór rosyjski. (*Nowi dostojnicy kościoła*). Po długich targach zgodził się nareszcie rząd rosyjski na zamianowanie kilku biskupów Polaków. Ogłoszono obecnie „ukaz“ który mianuje: rzymsko-katolickiego biskupa płockiego X. Wnukowskiego na arcybiskupa mohylowskiego i metropolitę kościołów rzymsko-katolickich; oficyała konsystorza rzymsko-katolickiego płockiego i rektora seminaryum płockiego X. Nowojewskiego na biskupa rzymsko-katolickiego płockiego; profesora rzymsko-katolickiej Akademii duchownej w Petersburgu X. Cieplaka, na biskupa-sufragana archidyecezyi mohylowskiej i administratora rzymsko-katolickiej archidyecezyi mohylowskiej X. Denisewicza, na biskupa w ten sposób osierocone dyecezye otrzymają swych pasterzy.

Serbia zbroi się i przygotowuje do wojny w dalszym ciągu. Według wiadomości dzienników Sebria zamówiła świeżo wiele amunicyi w fabrykach francuskich i ściąga coraz więcej wojska ku granicy Austryo-Węgierskiej.

Z ostatniej chwili.

Sądy doraźne w Pradze.

Wbrew temu, cośmy w „Przeglądzie Politycznym“ powiedzieli o stanie wyjątkowym w Pradze, rząd centralny wiedeński zarządził nietylko stan wyjątkowy, ale **sądy doraźne w stolicy Czech** Pradze i kilku okolicznych okręgach. A więc Niemcy dopięli swego. Najpierw przez dłuższy czas prowokowali ludność czeską, a kiedy ta odpowiedziała na gwałt gwałtem, Niemcy zaczęli krzyczeć i wołać o katów na Czechów, których też rząd dostarczył. Sądy doraźne bowiem polegają na tem, że pewne „zbrodnie“ jak opór przeciw władzy itp., sądzi osobny trybunał, złożony z 4 sędziów. **Wyrok jego opiewa zawsze na karę śmierci.** Apelacyi niema. Wyrok musi być wykonany w 3—4-ech godzinach. — Na mocy rozporządzenia o sądach doraźnych wydała policya w Pradze zakaz zgromadzeń ludności i pochodów wszelkiego rodzaju. Każdy obywatel jest obowiązany wstrzymać się od udziału w zgromadzeniach ludności i powinien w tym samym duchu wpływać na członków rodziny i domowników i bez potrzeby nie wypuszczać ich na ulicę, zwłaszcza w godzinach wieczornych. Wszelkich zarządzeń władz należy słuchać natychmiast bez oporu.

Nie wolno nosić odznak stowarzyszeń, oraz wywieszać chorągwi, o ile nie są to chorągwie państwa lub kraju. Nie wolno dekorować sklepów ani domów.

Bramy domów i wejścia do publicznych lokali mają być natychmiast zamykane w razie opróżniania dotyczących ulic lub placów, względnie na wezwanie organów władz.

O godzinie 8 wieczorem bramy wszystkich domów oraz restauracyj mają być zamknięte. Zarządzenie rządu wymaga jednak potwierdzenia parlamentu.

ANTONI JAROSZ

Kraków, Sławkowska l. 23 poleca

KAPELUSZE dla Przew. Duchowieństwa

kapelusze słomkowe, filcowe, cylindry, czapki studenckie i sportowe własnego wyrobu, jakoteż pierwszorzędnych fabryk, po cenach niskich — oraz przyjmuje **wszelkie reperacye** kapeluszy męskich, damskich i dziecinnych. — Specyalność: **Pranie kapeluszy** słomkowych i Panama.

WINA WĘGIERSKIE poleca **A. Gralewski i Spółka** ZAPRZYSIĘŻONY DOSTAWCA WIN MSZALNYCH.

Kraków, ulica Grodzka L. 44, — Telefon Nr. 509.

Gwałty niemieckie w Czechach.

W kilku miastach w Czechach Niemcy urządzili **wielkie antyczeskie demonstracye**. W Ujściu Niemcy zgromadzeni w liczbie 5000, rzucili się na Czechów. Wiedeńskie dzienniki niemieckie starają się usprawiedliwić zajście w Ujściu rzekomą prowokacyą ze strony Czechów, która miała polegać na... okrzykach „na zdar“.

Takie same zaburzenia antyczeskie wydarzyły się w Chebie, w Libercu i innych miastach.

W Chebie przyszło do bardzo wielkich demonstracyi i starć. W demonstracyach wzięło udział 2500 osób. Przyczyną była pogłoska, że w Pradze zastrzelono dwóch niemieckich studentów. Chociaż pogłoska okazała się fałszywą, demonstranci powybijali szyby w czeskich domach.

Starcia na granicy.

Budapeszteński dziennik „Alkotmany“ donosi, że na granicy Hercegowiny przyszło do **krwawej utarczki między patrolem austryackim a bandą czarnogórską pod Villeg.** Patrol, złożony z porucznika Breichnera z 38 pułku piechoty, z 5 żołnierzy tegoż pułku, z 3 żołnierzy 23 pułku **wycięty został do nogi**.

Spisek serbski przeciwko Austryi.

Pisma budapeszteńskie donoszą, że w południowych Węgrzech odkryto groźny **spisek uknuty przez studentów belgradzkich.** Członkowie spisku związani byli jak najświętszą przysięgą, że wysadzą w powietrze ważne strategiczne mosty w połud. Węgrzech. Sprzysiężenie zawiązane zostało w tejsamej restauracyi, **w której zapadła ongi uchwała zamordowania króla serbskiego Aleksandra.**

Komisarz policyi nadgranicznej węgierskiej Serb, wśliznął się zręcznie do sprzysiężenia i wtajemniczonym został we wszystkie szczegóły. Dowiedziawszy się, które mosty mają być na przypadek wojny wysadzone w powietrze, zawiadomił o tem ministerstwo wojny. Sześciu głównych spiskowców udało mu się nawet odfotografować. Fotografie te rozesłano wszystkim władzom policyjnym i żandarmskim południowych Węgier.

Przed dwoma dniami koło miasta Tarcs żandarmi zauważyli dwóch Serbów podobnych do odfotografowanych osób i rozpoczęli pościg; atoli studenci przekroczyli granicę chorwacką, za którą żandarmi węgierscy przejść nie mają prawa. **Władze znalazły rzeczywiście pod jednym mostem przygotowania do wykopania min dynamitowych.**

Przeciw językowi polskiemu w szkołach ludowych.

W Dumie na ostatniem posiedzeniu komisyi oświaty rozważano projekt von Anrepa, dotyczący powszechnego nauczania. Ożywioną dyskusyę wywołał artykuł proponowanego prawa, omawiający język wykładowy w szkołach, położonych w miejscowościach z przeważającą ludnością „innoplemienną“. Przedstawiciele opozycyi a wśród nich Polacy, usiłowali przeprowadzić w projekcie wykład obowiązkowy w języku ojczystym, większość wszakże była temu przeciwna. Von Aurep nawet szczerze oświadczył, iż odmowa wykładu w języku ojczystym w tej lub innej miejscowości jest całkowicie możliwa ze względów politycznych. Ostatecznie uchwała o języku wykładowym przyjęta została przez komisyę w redakcyi von Anrepa, czyli w Królestwie Pol. w szkołach ludowych podobnie jak i innych nauka odbywać się będzie dalej w języku rosyjskim.

Zawiadomienia.

Kraków. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Koła zawodowego **krawców** przy Pol. Związku zawod. chrz. **robotników** odbędzie się we wtorek 8 grudnia (w święto M. B.) o godz. **3 popołudniu** w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza 37. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z działalności Koła: 2) Wnioski. Zgromadzenie zwołuje Zarząd z powodu tego, że ostatnie Walne Zgromadzenie wskutek małej ilości członków nie mogło być wyrazem woli całego Koła.

Zgromadzenie czeladników masarskich odbędzie się we wtorek dnia 8. grudnia (w święto M. B) o godz. **5 popołudniu** w sali „Domu robotniczego“ przy ul. św. Tomasza 37. Porządek dzienny: 1) Zagajenie; 2) Sprawozdanie z posiedzenia mężów zaufania; 3) Referat o położeniu czeladzi masarskiej i postawienie żądań (referent p. Zgórniak); 4) Wnioski i interpelacye. – Ze względu **na ważność** tego zebrania, uprasza się czeladników masarskich o liczne i niezawodne przybycie. Dla własnej sprawy nikt nie powinien się ociągać.

Zgromadzenia P. Z. z. ch. r. odbędą się:

Niedziela	6 grudnia	w Przemyślu
		w Trzebini,
		w Czechowicach.
		w Trzyńcu o godz. 3 popł.
Wtorek	8 grudnia	w Jarosławiu o g. 3 popoł.
		w Andrychowie.
		w g. Suchej i w Cieszynie o godz. 4 popoł.
Niedziela	13 grudnia	w Karwinie i N. Lutyni.
	20 grudnia	w Rychwałdzie.

Sekretarz robotniczy władający językiem polskim i niemieckim potrzebny jest od 1 grudnia b. r. Pierwszeństwo mają członkowie Pol. Związku zawodowego chrześć. robot., którzy brali udział w organizacyi i agitacyi w Związku. Zgłoszenia do głównego Zarządu Polsk. Związku zawod. chrześć. robotników w Krakowie. 1—3

Nadesłane.

(Za dział ten Redakcya nie odpowiada).

STEFAN PORĘBSKI
obecnie
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 32 LINIA C–D
poleca w wielkim wyborze po cenach przystępnych:
JEDWABIE, BAWEŁNY, WŁÓCZKI, WEŁNY DO ROBÓT DRUTOWYCH I SZYDEŁKOWYCH.
SPECYALNOŚĆ FIRMY: MONOGRAMY HAFTOWANE GOTOWE, BIAŁE I KOLOROWE, JAKOTEŻ WZORY DO TYCHŻE, DO HAFTU I KRZYŻYKOWEJ ROBOTY.
Zamówienia odwrotnie.

Bibułki w książeczkach „Pobudka“
wyrobu
Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie
są pierwszej jakości
Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd., w cenach po 2, 4 i 6 h. Do nabycia w trafikach. Na żądanie wysyłam okazy darmo.

Kancelarya adwokacka
Dra M. Gryzieckiego
w Krakowie, Rynek gł. L. 26.
otwarta jest codziennie w godz. od 9—12 rano i od 3—5 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dr. Bolesław Mikiewicz
Adwokat Krajowy w Krakowie
ul. Warszawska l. 4.
załatwia sprawy sądowe, polityczne, pożyczkowe, bankowe.



POZWOL PAN
znakomitego papierosa własnej roboty.
Kupuję słynne tutki
M. PASCHALSKIEGO
Żądam wszędzie wyraźnie tutek Paschalskiego, innych nie biorę.

1909! Kalendarze 1909!
„Serca Jezusowego“ 60 hal. „Prawdy“ 40 i 50 hal. „Misyjny OO. Trapistów“ 60 hal. „Szkoły ludowej“ 90 hal. i 2 K, oraz blokowy 1 K. **Karola Miarki**: „Katolicki“ 30 hal. „Maryański“ 70 hal. „Św. Rodzina“ 60 hal. „Skarb domowy“ 1 kor. 20 hal. **Kartkowe** do zdzierania po 40, 50, 60 hal. i t. d., same bloki po 20 i 40 hal., oraz rozmaite jak kieszonkowe, pugilaresowe, Kościuszki i t. p. — Odpowiedni rabat dla sprzedających w handlu
K. Zajączkowskiego, Kraków, pl. Maryacki 8.

Kandydat III. roku c. k. Seminaryum nauczycielskiego udziela lekcyi uczniom szkół ludowych i wydziałowych. Zgłoszenia pod: „A. B. NAUCZYCIEL“ w Adm. „Postępu“. — Dział ogłoszeń: — KRAKÓW, ŚW. TOMASZA L. 37.

Fonografy i Gramofony
doskonale bez skazy funkcyonujące dostarcza po najtańszych cenach fabrycznych
Hanns KONRAD
c. k. nadw. dostawca w Brüx Nr. 752 (Czechy)
Fonografy z dwoma walcami Koron 9·—.
Gramofony z dwoma kawałkami muzyki Kor. 22·—.
Żądaj Pan mojego bogato ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitkami za darmo i opłatnie.
Wysyłka za zaliczką. — Niema ryzyka! — Wymiana dozwolona.



Darmo i opłatnie

przesyłam każdemu mój wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 rycin solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.
C. i K. DOSTAWCA NADWORNY
HANNS KONRAD
dom przesyłkowy towarów muzycznych
w BRÜX 433 (Czechy).
Skrzypce dla uczących się bez smyczka już za K 4·80, 5·50, 6·—. Smyczki po K —·80, K 1·—, 1·40 i wyżej. Cytry, harmoniki etc. na składzie.
Proszę żądać katalogu!

C. k. rządowo uprawniony
Zakład wojskowo-naukowy
em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego
KRAKÓW, Stachowskiego 15, Willa „Wanda“ przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny PENSYONAT także dla uczniów szkół średnich.
Nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do **Egzaminu inteligencyjnego**, oraz Kursa przygotowawcze go **Egzaminu kadeckiego** rozpoczęły się dnia 1-go września. Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.

SINGERA „66“ najnowsza i najznakomitsza maszyna do szycia.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNA DO SZYCIA

SINGERA maszyny nabyć można we wszystkich naszych sklepach.

Singer Co. Tow. Akc. maszyn do szycia.

Kraków ul. Szpitalna 40.
Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Ciepłą wełnianą bieliznę, skarpetki oraz kamizelki wełniane z rękawami, bardzo tanio

POLECA

Bolesław Wierzejski

Kraków, Rynek, róg ul. Floryańskiej.

Ważna wiadomość
dla szukających pracy na czas jesieni i zimy!

W Argentynie (Ameryka południowa) potrzebni są robotnicy mężczyźni i kobiety do robót w polu od połowy września do kwietnia. Płaca wynosi po 3 korony dziennie, wikt dostatni i mieszkanie. Podczas żniw, jakie tam wypadają w styczniu i trwają do kwietnia płaca wynosi 5 do 10 koron dziennie, wikt i mieszkanie.
Towarzystwo „OPATRZNOŚĆ“ z każdą liczniejszą partyą posyła dozorcę. Koszt podróży z Krakowa aż na miejsce wynosi około 180 koron. Wyjazd z Krakowa co tydzień.

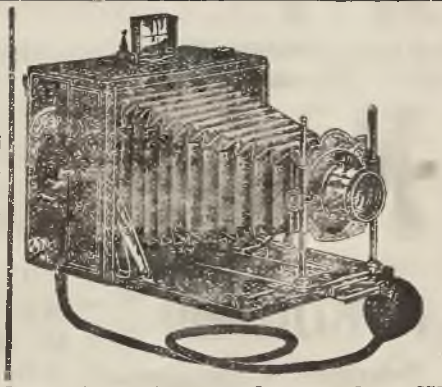
Unikać pokątnych ajentów!
Zgłaszać się do
Towarzystwa „OPATRZNOŚĆ“
w Krakowie, ul. Pawia 2, lub do filij w Oświęcimiu i Jarosławiu.

Ważna wiadomość
dla chcących się osiedlić na roli W BRAZYLII!

Kto chce jechać z rodziną do Brazylii dla osiedlenia się na roli może otrzymać od towarzystw żeglugi bilet wolnej jazdy przez morze dla siebie i całej rodziny. Przed wyjazdem zasięgnąć należy rady Towarzystwa „OPATRZNOŚĆ“ w Krakowie lub w Filiach Towarzystwa w Oświęcimiu i Jarosławiu. Towarzystwo ma w Brazylii swoich urzędników i zajmuje się losem wychodźców na miejscu. Nie dać się więc bałamucić pokątnym ajentom, którzy nie znają sami kraju, do którego ludzi wysyłają i fałszywie informują wychodźców narażając ich na straty i zawód. Na samą jazdę do morza trzeba mieć najmniej 30 koron od osoby dorosłej. Przed wyjazdem być u doktora dla stwierdzenia czy nie zachodzi wypadek choroby oczu.

Towarzystwo opieki nad wychodźcami „OPATRZNOŚĆ“ w Krakowie, ulica Pawia 2.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ
FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH
JÓZEFA BIALIKA
W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA 50.
FILIA: PLAC MARYACKI 2.
poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.
PRZESYŁKI odwrotną pocztą za pobraniem.



Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych
pod fachowem kierownictwem.

Płyty
Płyny
Przybory
Przyrządy
Papiery

Fotograficzne

KRAJOWE i ZAGRANICZNE NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM: „FOS“ (WARSZAWA) KODAK, GOERZ, LUMIERE, JOUGLA etc.
Po najtańszych cenach. W największym wyborze. CENNIK GRATIS.
Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska l. 2.

3 letnia gwarancya! **5 koron!** Jakość bez konkurencyi!

Mój prawdziwy Szwajcarski system Roskopf



Patentowany Anker-Remontoir z masownym, dokładnym, antymagnetycznym, ankrowym werkiem, z prawdziwym emaliowanym, a nie papierowym cyferblatem, w niklowej oprawie opatrzonej plombą ochronną, z kopertą Charnier, 36 a nie 24 godzin idący, z ozdobnemi, złoconemi wskazówkami, dokładnie zregulowany z 3 letnim listem gwaranc.

1 sztuka . . . K 5·—
3 sztuki . . . „ 14·—
Z sekundnikiem „ 6·—
3 sztuki . . . „ 17·—
W prawdziwej opr. srebrnej bez sekundn. „ 11·—
3 sztuki . , . „ 31·—
Z sekundnikiem „ 13·50
3 sztuki . . . „ 38·—

Bez ryzyka!

Zamiana dozwolona albo całkowity zwrot pieniędzy.
Wysyła za zaliczką lub przesłaniem należytości
Pierwsza fabryka zegarów w Brüx
c. k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD** c. k. nadw. dostawca
w BRÜX, Nr. 1496 CZECHY.
Bogato ilustrowany katalog główny z 3000 wzorów wysyła się na życzenie każdemu darmo i opłatnie.

Towary muzyczne.

Wiolonczele, Harmoniki, Cytry, Flety etc. w najczystszem wykonaniu i najlepszej jakości dostarcza c. i k. **dostawca dworu Hanns Konrad Brüx Nr. 751** (Czechy). Wiolonczele K 4·80, 5·50, Smyczek wiolinowy K —·80, 1·—. Ciągnąca Harmonika K 4·80, 5·20. Przesyłka za zaliczką. **Bez ryzyka.** Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Główny katalog z 3000 odbitek na życzenie darmo i opłatnie.

Liniment. Capsici comp.
zastąpienie
Pain-Expelleru.
Przy kupnie tego wyśmienitego, bóle uśmierzającego nacierania, które nabyć można we wszystkich aptekach, trzeba zawsze uważać na markę „kotwicę“!
Apteka Dr. Richtera, Praga.

Wincenty Satalecki
w KRAKOWIE, ulica Floryańska L. 18
poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku
szynki
oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielki zapas smalcu i słoniny. Zlecenia uskutecznia odwrotnie. — Cenniki szczegółowe na żądanie.

Najtańszy skład papieru i galanteryi JANECZEK & ZIEMBICKI
Kraków, Rynek l. 8 (napr. kośc. św. Wojciecha)
poleca albumy na fotografie i kartki, wyroby ze skóry, z bronzu i wielki wybór papierów listowych.

Od 15-tu lat istniejący
Zakład pogrzebowy
dawniej **Józefy Nowińskiej** obecnie **Horakowej**
w Krakowie przy ul. Mikołajskiej l. 14. — Telef. Nr. 248.
pod osobistem kierownictwem emer. ofic. pol. ANTONIEGO HORAKA.
Urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, posiada **wielki skład trumien metalowych** oraz **dębowych i innych własnego wyrobu.** Posiada **groby wieczyste.** Uskutecznia przewóz zwłok w kraju i z zagranicy — **Ceny umiarkowane.**

Zakład odznaczony dyplomem honorowym, medalem złotym i medalem bronzowym c. k. Ministerstwa handlu.

KLISZE
cynkowe, miedziane, do druku jednobarwnego i **trójbarwnego** etc., do ilustracyi wszelkich wydawnictw, **wykonuje artystycznie**
Pierwszy kraj. Zakład reprodukcyi fototechnicznej
T. JABŁOŃSKI i Spółka w KRAKOWIE ul. Franciszkańska 4 Telefon 114.

IGNACY SOBOLEWSKI
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów bławatnych
i gotowej Konfekcyi damskiej
oraz PRACOWNIA SUKIEN
pod zarządem fachowym.

TOWAR DOBOROWY.
CENY UMIARKOWANE.
Uwaga: Magazyn w niedzielę i święta zamknięty.

Kupujcie u chrześcijańskich P. T. Kupców i Przemysłowców, powołując się na „Postęp“.

MAGAZYN
obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci
pod firmą:
PIERWSZA KRAKOWSKA SPÓŁKA SZEWCÓW
PRZY UL. ZWIERZYNIECKIEJ L. 4.



poleca swój bogato zaopatrzony SKŁAD OBUWIA, wykonanego według najnowszych fasonów.

PRZYJMUJE ZAMOWIENIA NA OBUWIE WSZELKIEGO RODZAJU i wykonuje takowe na czas oznaczony, — z wszelką dokładnością, ręcząc za ich trwałość,

po cenach możliwie przystępnych.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

Walenty Korta.

Czas już pomyśleć o kalendarzu na rok następny!

Naszym Czytelnikom polecamy gorąco kalendarz Posłańca Serca Jezusowego. Zamawiać można pod adresem: Kraków, ul. Kopernika 26 i w Administracyi „Postępu“ ul. św. Tomasza l. 37 (cena 60 hal.).



Proszę żądać
gratis i franko
mego bogato ilustrowanego CENNIKA z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych, muzycz. i. t. d.

Pierwsza fabryka zegarków

C. k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD** C. k. nadw. dostawca

w BRÜX Nr. 432 (Czechy)

Kotw. zegarek remontoir „Adler Roskopf“ 7 koron. Prawdziwy srebrny zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 koron. — Rejestr. niklowy zagarek remontoar 8.40 kor.

Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy.

Marka ochronna: „Kotwica“
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie**; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „**kotwicą**“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“
w Pradze,
ulica Elźbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

„POD KILIŃSKIM“



Handel skór i przyborów szewskich
Antoni Markiewicz i Sp.
Kraków, Floryańska 29.
poleca:

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędnych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwy, skóry najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników i t. d. Kopytą, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak: guma i płótno, tile, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nici, przędza, uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia i t. p.

CZERNIDŁO DO OBUWIA „SOKÓŁ“
Zlecenia odwrotną pocztą i koleją.
Dla PP. Kupców i Kółek roln. znaczny opust.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“
Mra W. BEŁDOWSKIEGO
w Krakowie, Starowiślna 26.

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana „**siedemnastka**“ (Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 hal. i tak zwana „**trzynastka**“ (Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 hal.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mieszankę. Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek „**NORIS**“ oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA“ **wyrobu fabryki „NORIS“ Mra W. Bełdowskiego w Krakowie.**

Cena: „**Pobudka**“ w książeczkach 4 hal., w opakowaniu patentowem 6 hal. Zwolenników kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki „**Pobudka**“.

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki!

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie.
FERDYNAND HOFMANN
KRAKÓW, SUKIENNICE 17.

PREMIOWANA
FABRYKA MEBLI, SIATEK,
żelaznych konstrukcyi,
i wyrobów ornamentalnych kutych
JÓZEF GÓRECKI
w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca L. 26
poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

Wszelkich siatek, maszynowych i ręcznych,
Mebli żelaznych i mosiężnych,
Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych,
Wszelkich artystyczn. wyrobów żelaznych.

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.
Telefon Nr. 277. Adres telegramów wyraźnie:
Józef Górecki, Kraków.

KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA
Numer Telefonu
Zakładu Nr. 72, Filii Nr. 198, Sklepu 345.

KOKS GAZOWY
gruby, do kuźni i osuszania, łamany na opał, z dostawą w workach plombowanych przy zamówieniach przynajmniej ¼ wagonu (25 metrycznych cetnarów), znaczny rabat.

SMOŁA GAZOWA (TER)
do utrwalania drzewa i smarowania papy dachowej.

URZĄDZENIA GAZOWE
pod przystępnymi warunkami, także na raty, oraz wynajmowanie świeczników gazowych.

Sklep Gazowni (i elektrowni miejskiej)
przy placu Szczepańskim (Stary Teatr)
zaopatrzony: w świeczniki, Lampy gazowe i elektryczne, Palniki i siatki dra Auera, Szkło, Węże i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie, Kuchenki, Palniki, Piece, Kominki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem. Najlepsze palniki i siatki auerowskie. Przyrządy do gotowania i grzania po cenach fabrycznych. Wentylatory elektryczne, Piece koksowe patent. Automat.

KOSZTORYSY BEZPŁATNIE!

Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:
Dyrekcya Krakowskiej Gazowni Miejskiej

REKLAMACYE
oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych, tudzież **Podania do Tronu** sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. konc.
Biuro informacyjne dla spraw wojskowych
em. maj. K. Kornbergera i K. Moscheniego
Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa Wanda“
Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

FABRYKA
wyrobów z bronzu
i srebra
naczyń kościelnych



Posiada na **składzie** wielki wybór gotowych **Kielichów, Monstrancyi, Lichtarzy, Kandelabrów, Krzyżów** itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancyą, posiada własną odlewarnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.

Franciszek Kopaczyński
Kraków, ul. Floryańska l. 47.
Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis.

Zakład rzeźby artystycznej
Wojciecha Samka
w Bochni
odznaczony medalem na wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i złotym medalem na wystawie w Tarnowie 1905.

wykonuje **figury świętych z drzewa**, wobec których nie potrzeba sprowadzać wyrobów zagranicznych, **ołtarze, feretrony** i wogóle wszelkie roboty rzeźbiarskie. **Figury świętych przy drogach i pomniki** z kamienia, marmuru i granitu. Przyjmuje wszelkie odnowienia i reperacye.

Na żądanie wykaże się licznemi świadectwami WW. Duchowieństwa i pp. Architektów.

Celem przekonania się, że wyroby moje są lepsze od zagranicznych, proszę zrobić zamówienie. — Nie brak nam rąk do pracy, niechże więc grosz zostanie w kraju, zamiast wędrować za granicę.

Pracownia przyjmie natychmiast zdolnych rzeźbiarzy figuralistów na stałą posadę.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Karol Holeksa.** Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.